PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, poniedziałek 27 lipca 1931 r. | Nr. 169

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Gazette de Lausanne 24.VII, w art. Edmund Rossier'a twierdzi, że z chwilą kiedy nieprzyjaciele Polski mieliby możność napadnięcia na nią, powtórzyłyby się nieszczęścia z przed stu lat spowodowane upadkiem Polski i porozumieniem prusko-rosyjskiem. Europa musiałaby walczyć znów ze skutkami tego porozumienia i porządek ustalony obecnie byłby wywrócony.

Deutsche Tageszeitung 25.VII, pisze w koresp. ze Lwowa o „nowym manewrze polskim w sprawie porozumienia z Ukraińcami".

Dziennik dowodzi, że zmiany w ministerstwie spaw wewnętrznych i na stanowisku wojewody lwowskiego mają na celu utorowanie drogi do porozumienia z Ukraińcami. Zwolnienie przywódcy Lewickiego i t. p. posunięcia mają się do tego przyczynić. Zdaniem dziennika jednak Polakom chodzi tylko o efekt na zagranicę, gdyż w rzeczywistości stosunki są tak zaognione, że nie może być mowy o pojednaniu polsko-ukraińskiem.

Dzień Kowieński 24.VII, w art. wst. p. n. „Akcja szczędnościowa w Polsce" wyjaśnia obszernie potrzebę zmniejszenia przez rząd polski wydatków administracyjnych kategorycznym nakazem polskich konieczności państwowych. Kryzys w Polsce, będący wynikiem ogólnoświatowego przesilenia gospodarczego, dotknął — zdaniem dziennika — wszystkie warstwy ludności. Ucierpiało już rolnictwo, zarówno wielka własność jak i drobna, ucierpiało kupiectwo i rzemieślnicy oraz klasa robotnicza, która przeżywa klęskę bezrobocia. Tylko polski świat urzędniczy do czasu redukcji poborów nie odczuwał przesilenia, przeciwnie korzystał z niego, na skutek potanienia kosztów utrzymania. Jasną więc jest rzeczą, że i polscy urzędnicy musieli złożyć ofiarę na rzecz wspólnego dobra; nie można też dziwić się, że ogół obywateli zaaprobował decyzję rządu w sprawie redukcji pensyj funkcjonarjuszy państwowych. W d. c. dziennik podkreśla b. duże wyrobienie obywatelskie urzędników, którzy uchylili czoła przed nakazami dobra publicznego i nie dali się wciągnąć w sieci, zastawione przez demagogów. W końcu dziennik wskazuje na przerost aparatu administracyjnego we wszystkich państwach, powstałych po wojnie, a m. in. w Polsce, i uważa, że rząd płk. Prystora postąpił słusznie, rozpoczynając swoją pracę od likwidowania szeregu zbytecznych instytucji państwowych, co niewątpliwie przyniesie nietylko znaczne oszczędności skarbowi państwa, lecz również zadowoli ogół obywateli, płacących podatki, którzy mają prawo wymagać, aby aparat administracyjny był sprawny i oszczędny.

Journal des Débats 25.VII, w art. P. Bernusa twierdzi, że nic nie można mieć przeciwko porozumieniu francusko-niemieckiemu, lecz pod warunkiem, że Niemcy zrezygnują z polityki wywrotowej. „Min. Laval powinien wyraźnie oświadczyć Brüningowi, że Francja nie dopuści nigdy do naruszenia granic Polski".

Proia 31.V, (Ateny) zamieścił obszerny artykuł o „korytarzu polskim", dowodząc na zasadzie danych historycznych polskości tego obszaru i niesłuszności niemieckich do niego roszczeń. Ciągła agitacja Niemców za zmianą granic polskich i przyłączeniem do Rzeszy t. zw. „korytarza" chociaż nie doprowadzi do żadnego celu, to jednak stanowi ferment w atmosferze Europy i przeszkadza rozwojowi idei pokoju.

Lietuvos Žinios 24.VII, w art. wst., omawiającym przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego w Niemczech, podkreśla, że główną z nich jest powstanie stronnictwa hitlerowców, dążących do rewizji granic, co wywołało ogólny niepokój w Europie i brak zaufania do Niemiec, gdyż rzeczą jest jasną, że ew. przeprowadzenie rewizji traktatu wersalskiego w myśl życzeń Hitlera wywołałoby nieuniknioną wojnę. Dziennik podziela stanowisko Francji, która „nie dała już więcej Niemcom pieniędzy na przygotowanie rewanżu" i pisze, że Francja, jako jedyne państwo, mogące przyjść Niemcom z pomocą finansową, powinna żądać od nich gwarancyj politycznych, gwarancje zaś takie mogą dać tylko demokratyczne rządy w Niemczech, do których Niemcy mogą dojść jedynie w wypadku całkowitego unieszkodliwienia stronnictwa narodowych - socjalistów, kopiących grób Rzeszy niemieckiej. Dziennik wyraża zdziwienie, że na Litwie znaleźli się ludzie, („Liet. Žinios" ma tu na myśli stanowisko litewskiej prasy rządowej, cieszącej się swego czasu z rozwoju w Niemczech stronnictwa Hitlera — przyp. red. „Przegl. Pr. Zagr."), którzy byli zadowoleni z gróźb niemieckich nacjonalistów, skierowanych pod adresem „naszego odwiecznego wroga" Polski; „lecz — pisze dziennik — zadowolenie tych ludzi szybko zostało zepsute wcale niedwuznacznemi groźbami tych samych hitlerowców pod adresem Litwy".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 24.VII, zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Warszawy, informującą o rewizytowaniu przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Chrzanowskiego szefa wydziału prasowego łotewskiego M. S. Z. dr. Bilmanisa w Rydze. Ag. „Elta" podnosi, że przy tej okazji polskie poselstwo w Rydze wydało przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele łotewskiego MSZ., sejmu i prasy.

Lietuvos Aidas 24.VII, p. n. „Polak nie może sprzedać Litwinowi ani piędzi ziemi" zamieszcza koresp. ag. „Elty" z Wilna, zawierającą streszczenie artykułu wychodzącego w Wilnie pisma litewskiego „Vilniaus Rytojus", który ostro zaatakował pismo polskie „Express Wileński" z powodu podanej w niem notatki, domagającej się od rządu polskiego zabronienia Litwinom wileńskim prowadzenia akcji wśród miejscowych Litwinów i Białorusinów za nabywaniem z rąk polskich posiadłości ziemskiej i miejskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KRYZYS NIEMIECKI I JEGO REPERKUSJE. PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Le Temps 26.VII, uważa, że konferencja londyńska musiała w wyniku swym stać się, — jak to dziennik przewidywał — pierwszym etapem na nowej drodze porozumienia francusko-niemieckiego. W obecnej jednak chwili nie jest jeszcze wyznaczoną data nowego spotkania ministrów francuskich i niemieckich, co zresztą jest słuszne, gdyż nie należy się nigdy zanadto spieszyć w sprawach tak doniosłej wagi. Pożądane, natomiast, jest uważne śledzenie nastrojów w Niemczech. Gdyby, jak się tego domaga prasa prawicowa, nacjonaliści weszli do rządu, to obecność ich byłaby wskaźnikiem, że nie należy pokładać zaufania w zmianie polityki Rzeszy, a — w koncekwencji tego — i zaufanie do Niemiec nie mogłoby się wzmocnić.

Le Matin 25.VII, w art. J. Sauerweina twierdzi, że Francja zrobiła wszystko, co mogła dla porozumienia z Niemcami; teraz pozostaje tylko, ażeby Niemcy ze swej strony uczyniły pewien wysiłek, którego pierwszym etapem byłoby opanowanie agitacji prawicowców. „Niemcy powinny nareszcie zrozumieć, że zamiast szalonych protestów należy stać się oszczędnymi, gdyż inaczej nie uda im się przywrócenie zaufania do nich Europy i uzyskanie kredytów."

L'Echo de Paris 25.VII, w art. Pertinaxa wyraża nadzieję, że obecna sytuacja finansowa Rzeszy wywoła jednak zmiany w polityce niemieckiej, choćby przez ukrócenie jej możności działania; zaniecha ona swych odwetowych zamiarów, umożliwiając temsamem porozumienie francusko - niemieckie. Byłoby jednak — zdaniem dziennika — lekkomyślnością przypuszczenie, że nastąpiło już jakieś porozumienie między Francją i Niemcami. Takie iluzje mogłyby spowodować fałszywe oświetlenie rzeczywistej sytuacji i przyczynić się do niepotrzebnych ustępstw z obecnego stanowiska Francji.

Vorwärts 26.VII, w art. wst. wita przybywających do Berlina premjera Mac Donalda i min. Hendersona.

Dziennik podnosi, że jest to pierwsza wizyta przedstawicieli mocarstwa w Niemczech po wojnie światowej. Szczególnie serdecznie witają ich towarzysze partji socjaldemokratycznej, widząc w nich bojowników pokoju i oswobodzenia klasy robotniczej.

„Angielscy mężowie stanu — pisze dziennik — wkraczają na ziemię republiki niemieckiej w chwili, gdy nastrój narodu jest przytłumiony ciężką troską o dzień dzisiejszy, a jeszcze bardziej o przyszłość. Przeto zrozumieją oni, że przy całej serdeczności powitania nie spotka ich żadne entuzjastyczne przyjęcie. Niewątpliwie należy im się podzięka za to, co już uczynili. Przedewszystkiem wypada przypomnieć, że wcześniejsze opróżnienie Nadrenji w dużej części było dziełem angielskiego rządu robotniczego, którego ministrowie spełnili przyrzeczenie, składane przez nich przedtem, gdy nie byli jeszcze ministrami, na wszystkich konferencjach Międzynarodówki... To ich dzieło daje nam pewność, że oni także w przyszłości będą — o ile to leży w ich mocy — spieszyli z pomocą republice niemieckiej, jako jej szczerzy przyjaciele".

Germania 26.VII, zamieszcza artykuł „Frankreichs Aufgabe", w którym omawia sprawę porozumienia francusko-niemieckiego.

„Francja — pisze dziennik — musi się przekształcić, tak jak myśmy musieli się przekształcić.

Może nawet potem nie odrazu znajdzie się na nowej drodze, ale tak samo było z nami. Musi się przekształcić nie dlatego, aby Niemcy napowrót stały się wolne, ale dlatego, aby Europa stała się wolna. Najpierw musi ona zrozumieć, że dla nas wszystkich nie może być nic ważniejszego nad wolność naszej ziemi i że ta wolność musi objąć wszystkie jej części. Przyszłość Europy jest zagadnieniem europejskiem, a nie tylko francusko-niemieckiem. Na to nie możemy dać Francji żadnych gwarancyj, ponieważ ani my, ani nikt inny nie może z Francji zdjąć obowiązku dźwigania przypadającej na nią części ogólnego ryzyka, które musimy wszyscy ponosić. Musimy dać zupełnie nowe fundamenty. Francja musi się przyłączyć na prawach równorzędności a nie nadrzędności. Wszyscy walczymy o wyjaśnienie położenia i Francja przy swoich szczególnych formach i metodach **myślenia** może nam wiele powiedzieć. Musi ona jednak zaprzestać głoszenia mądrości dnia wczorajszego".

The Times 24.VII, pisze, iż orędzie prezydenta Hoovera z okazji zakończenia konferencji londyńskiej należy poddać pewnej krytyce nie co do treści, z natury urzędowo dyskretnej i optymistycznej, lecz w odniesieniu do tego, o czem się w orędziu nie mówi. Chodzi o rewizję kwestji długów wojennych, odważnie zapoczątkowaną przez Hoovera w jego planie jednorocznego moratorjum. Konieczne jest—w interesie uzdrowienia świata — **rozpatrzenie jej w** całej rozciągłości wbrew nadziejom Hoovera, że szybka ogólna poprawa gospodarcza utrzyma to zagadnienie w ramach ograniczonych.

The Times 24.VII, zauważa, iż konferencja londyńska nie podniosła préstige'u współczesnej dyplomacji. Jakkolwiek chwalebne są osobiste dobre stosunki pomiędzy mężami stanu, nie wystarczają one jednak do rozwiązania trudności międzynarodowych, które nie dadzą się uregulować przemilczeniem lub działaniem czasu. Należy też życzyć sobie, by doskonałe osobiste stosunki między Lavalem i Brüningiem posłużyły za podstawę do dalszych szczerych rozmów na temat francusko - niemiecki. Świat nie może mieć zaufania do trwałości pokoju, jak również do stabilizacji w dziedzinie finansowej i politycznej, dopóki nastroje wojenne w stosunkach tych dwuch krajów nie znikną. W tym celu konieczne jest wziąć za podstawę dyskusji i to na stopie równorzędności rozmówców konieczność pewnych zmian.

The Manchester Guardian 24.VII, stwierdza, że przetłumaczenie grzeczności wymienionych na konferencji londyńskiej między Brüningem i Lavalem, na język rezultatów konkretnych, byłoby kłopotliwe. Dziennik wini za to „krótkowzroczność i uporczywą nieustępliwość polityki francuskiej względem Niemiec i wypowiada przekonanie, że jeżeli konferencja londyńska doprowadzi choćby tylko do polepszenia stosunków pomiędzy kierownikami obu rządów, to nie minie bez rezultatu.

The Morning Post 24.VII, ocenia wynik konferencji londyńskiej, jako półśrodek, który dla przywrócenia normalnych stosunków na świecie, wymagać będzie dalszych, szeroko pojętych środków i zarządzeń. Konferencja londyńska dała, zdaniem dziennika, niewątpliwie wszystkie te rezultaty, jakich się można było spodziewać przy obecnym układzie rzeczy, pozostawiła jednak — bez omówienia — zasadnicze przyczyny trudności. O ile, niezależnie od środków zaradczych, uchwalonych przez omawianą konferencję, przed upływem moratorjum nie będą podjęte dalsze kroki uzdrawiające, polepszenie sytuacji może być tylko chwilowe. Najważniejszem lekarstwem byłaby redukcja długów wojennych, lecz opinja amerykańska jeszcze do tego nie jest dojrzałą. Pocieszającym również faktem jest zmniejszenie chmur na horyzoncie francusko-niemieckim.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Niektóre pisma angielskie z 23.VII, nawiązując do dyskusji nad stosunkami angielsko-sowieckiemi w Izbie gmin, kładą nacisk przedewszystkiem na ujemny dla Anglji bilans handlowej wymiany towarów z Sowietami i na stosunkowo słabszy od amerykańskiego eksport angielski do Sowietów, mimo że, w przeciwieństwie do Amerykanów, Anglicy udzielają dłuższych i coraz bardziej się przedłużających kredytów, podczas gdy sami płacą czekami. W tym korzystnym dla Sowietów stanie rzeczy nie można się dziwić, że tym ostatnim się nie śpieszy z rokowaniami, których przedmiotem są również sprawy spłaty angielskich wierzytelności w Rosji.

Lietuvos Žinios 25.VII, zamieszcza obsz. notatkę o wyrugowaniu w r. b. w budownictwie litewskiem cementu z innych krajów przez produkt sowiecki. Dziennik podkreśla, że cement sowiecki swą jakością i taniością tak znacznie przewyższa cementy innych marek, że wszyscy, którzy go sprobują w budownictwie, nie chcą już słyszeć o zastąpieniu cementu rosyjskiego wyrobami sprowadzanemi dotychczas z innych krajów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 24.VII, w art. wst. występuje ostro przeciwko zwalczaniu przez narodowców litewskich innych stronnictw politycznych; dziennik z naciskiem podkreśla, że „opozycja litewska jest silna, jak mur, którego głowy narodowców nie rozbiją". Dziennik żąda wprowadzenia na Litwie nastroju parlamentarnego.

Rytas 25.VII, w art. wst. występuje przeciwko narodowcom litewskim, usiłującym dążenie ich rządu przedstawić jako dążenie całego narodu litewskiego. Wdg. dziennika, narzucanie przez narodowców ich woli całemu narodowi litewskiemu jest niczem innem jak awanturniczością polityczną; są oni „narodowością bez narodu"; takie zaś omamianie narodu litewskiego trwać długo nie może...

Lietuvos Aidas 24.VII, w art. wst. występuje przeciwko żądaniu przez litewską prasę opozycyjną wprowadzenia wolności prasowej na Litwie; dziennik oświadcza, iż żądaniu temu nie można uczynić zadość, z powodu umieszczania przez prasę opozycyjną tendencyjnych wiadomości, wielce szkodliwych dla państwa litewskiego oraz z powodu niekorzystnego dla Litwy sposobu informowania przez opozycję prasy zagranicznej.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.